

Syrię opuściło już ponad 4 miliony uchodźców

10 lipca 2015

Syria jest jednym z przykładów do czego prowadzi stosowanie agresywnej polityki oraz chęć przywłaszczenia kolejnego kraju pod strefę wpływów Turcji, Arabii Saudyjskiej i szeroko rozumianego Zachodu. Organizacja Narodów Zjednoczonych poinformowała, że liczba osób które uciekły z kraju przekroczyła już 4 miliony.

Wojna w Syrii trwa już 4 lata i nikt nie wie kiedy zakończy się to szaleństwo. Wszyscy już wiemy że konflikt tak naprawdę nie zaczął się od protestów zwykłych ludzi. Społeczeństwo było celowo podburzane przeciwko władzy w Syrii aby doszło do kontrolowanej rewolucji i obalenia prezydenta. Podobną metodę stosowano w Iranie w 1953 roku i w ostatnich latach na Ukrainie, w Libii czy w Wenezueli. Cała operacja miała jednak potrwać o wiele krócej.

ONZ szacuje, że ponad 1,8 miliona Syryjczyków uciekło do Turcji, ponad 1,1 miliona do Libii a prawie 600 tysięcy kolejnych do Jordanii. Około 270 tysięcy mieszkańców tego kraju stara się o azyl w Europie. Wojna w Syrii jest straszną tragedią ale sytuacja może zacząć się stabilizować dopiero gdy Zachód osiągnie swój cel, czyli przejmie kontrolę nad kolejnym krajem.

Polska przyjmie 2 tys. uchodźców. Taką deklarację złożył wiceminister spraw wewnętrznych Piotr Stachańczyk w Luksemburgu podczas nieformalnej obrady szefów resortów. Janusz Piechociński jest zdziwiony tą decyzją. „Premier Ewa Kopacz nie konsultowała ze mną decyzji” – tłumaczy.

Na nieformalnym spotkaniu ministrów spraw wewnętrznych w Luksemburgu państwa unijne zadeklarowały w sumie przesiedlenie ponad 20 tysięcy osób z obozów dla uchodźców, znajdujących się

poza UE. To nadal za mało, ponieważ państwa członkowskie zobowiązały się przyjąć od Grecji i Włoch 40 tysięcy imigrantów. Łącznie ochronę w UE ma zdobyć 60 tysięcy uchodźców – to tyle, ile żyje w jednym zaledwie obozie Zaatari w Jordanii.

W maju Komisja Europejska zaproponowała, aby Polska przejęła 2,6 tysiąca imigrantów z krajów Południa Europy oraz prawie tysiąc uchodźców spoza UE. W największej potrzebie są obecnie Syryjczycy, którzy poszukują schronienia przed wojną. Jak wynika z ostatnich danych Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców (UNHCR) przed wojną domową z Syrii uciekło już 4 mln osób. Tragedia syryjskiej ludności to największa fala uchodźstwa od 1992 roku, kiedy liczba uciekinierów z Afganistanu osiągnęła przerażającą liczbę 4 mln 600 tys. Jednak ze względu na duży opór państw członkowskich przywódcy zdecydowali, że plany rozmieszczenia i przesiedlenia w sumie 60 tysięcy uchodźców będą się odbywały na dobrowolnych decyzjach państw UE.

Z decyzji polskich władz nie jest zadowolony wicepremier Janusz Piechociński z koalicyjnego PSL-u. „Z czym innym jechaliśmy na szczyt, a o czym innym poinformował nas Stachańczyk” – powiedział Piechociński. Dodał, że należy patrzeć na to z dwóch perspektyw. „Jedno to solidarność, drugie to kwestie kulturowe. Wcale nie tak łatwo przenieść do innej kultury określoną liczbę uchodźców” – tłumaczył. Uznał, że w tej sprawie należy być ostrożnym. Trzeba dyskutować szeroko – nie tylko na posiedzeniu rządu, czy wewnątrz koalicji, ale także z opozycją. Według niego tej sprawie powinno zostać poświęcone posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego.

Nie jest pewne, ile osób ostatecznie przyjedzie do Polski. Podjęcie decyzji o tym, do którego kraju zostaną przemieszczeni, będzie należała do uchodźców i imigrantów. Jak widać, nie ma również ostatecznej decyzji Polski.

Wzmocnienie unijnych działań w celu ratowania uchodźców i migrantów w centralnej części Morza Śródziemnego od końca kwietnia 2015 r. przyczyniło się do spadku liczby osób ginących na tym szlaku migracyjnym do Europy. W pierwszych 4 miesiącach tego roku 1 na 16 osób płynących na łodziach tonęła nie mogąc liczyć na pomoc. W maju i czerwcu sytuacja znacząco się poprawiła – 1 na 427 osób ginie w tym rejonie.

W październiku 2014 Amnesty International krytykowała decyzje przywódców unijnych, którzy odmówili wsparcia włoskiej operacji „Mare Nostrum” i zdecydowali o rozpoczęciu operacji „Tryton” prowadzonej przez agencję FRONTEX, z dużo mniejszymi zasobami i zasięgiem oraz innym mandatem – ratownictwo nie było głównym celem operacji. Nie sprawdziły się opinie niektórych przywódców, którzy twierdzili, że zmniejszenie zasięgu operacji sprawi, że mniej osób będzie starało się podejmować podróż w tym niebezpiecznym rejonie. W związku z trwającymi konfliktami i pogarszającą się sytuacją w Libii liczba osób nie spadła, a drastycznie wzrosła śmiertelność przepraw.

Po tragicznych wydarzeniach w połowie kwietnia, kiedy około 1200 osób zginęło na przestrzeni jednego tygodnia, Rada Europejska spotkała się na nadzwyczajnym szczycie i zdecydowała o rozpoczęciu międzynarodowej operacji humanitarnej z jasnym celem ratowania życia ludzi i zwiększonymi zasobami, adekwatnymi do potrzeb. 4 maja FRONTEX potwierdził, że nowe zasoby są gotowe do wykorzystania w ramach prowadzonej przez agencję operacji, a 26 maja agencja potwierdziła przyjęcie nowego planu operacyjnego zakładającego m.in. rozszerzenie zasięgu geograficznego działań.

Według danych włoskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych 64 tysiące osób przybyły do Włoch drogą morską w pierwszej połowie roku: 14 250 to osoby uratowane przez włoskie służby ratownicze, 12 900 przez włoską marynarkę wojenną, 10 380 przez okręty wojskowe innych państw, ale nie w ramach operacji Frontexu, 5 500 przez służby innych państw niż Włochy w ramach

operacji Frontexu, 4 348 przez włoską policję celną. Znacząco zmniejszyło się obciążenie statków prywatnych, szczególnie towarowych, których zaangażowanie w akcje ratownicze było bardzo duże w pierwszych czterech miesiącach roku.

Amnesty International pozytywnie ocenia te zmiany, jednocześnie wzywając przywódców państw UE, by utrzymali obecny zakres zasobów i zasięg operacji ratowniczo-poszukiwawczych dopóki liczba osób próbujących przekroczyć Morze Śródziemne w tym miejscu znacząco nie spadnie. Amnesty International wzywa również do głębszej reformy polityki migracyjnej w celu rozwijania legalnych i bezpiecznych dróg dotarcia do Unii Europejskiej dla uchodźców, by osoby pilnie potrzebujące pomocy i bezpieczeństwa nie musiały podejmować przepraw przez morze.

Tymczasem główna prokurator Unii Europejskiej otrzymała informacje, że terroryści z Państwa Islamskiego są przemycani przez Morze Śródziemne ukryci wśród imigrantów. To nie przeszkadza polskiemu rządowi przyjąć dwa tysiące uciekinierów.

Michele Coninsx, szefowa Eurojust – Europejskiej Jednostki Współpracy Sądowej, która jest agendą EU koordynującą walkę z przestępczością w rejonach transgranicznych – potwierdziła otrzymanie informacji od tajnych służb. Coninsx powiedziała, że grupy takie jak ISIL finansują terroryzm również z pieniędzy uzyskanych z handlu ludźmi. „Śledzimy przestępców i ich pieniądze. To alarmująca sytuacja, ponieważ widzimy wyraźnie, że przemyt ludzi ma czasem na celu finansowanie terroryzmu i że jest używany, aby zapewnić infiltrację członków Państwa Islamskiego”

W ciągu ostatnich dwóch lat dziesiątki tysięcy osób opuściło Libię w niezdatnych do żeglugi morskiej i przepełnionych łodziach lub pontonach. Za niewielką szansę dotarcia do Europy ci ludzie zapłacili bardzo dużo pieniędzy. Nie wiadomo, ilu ich utonęło. W tym roku uratowano około 70 tysięcy imigrantów,

wielu podczas operacji morskiej prowadzonej przez UE. Według Coninsx, włoski funkcjonariusz poinformował agencję Eurojust trzy tygodnie temu, że przepływ imigrantów wzrósł pięciokrotnie. Przemycnicy mieszają się często z imigrantami, żeby uniknąć aresztowania, jednak kilkudziesięciu z nich zostało zatrzymanych na Sycylii i w innych częściach południowych Włoch.

Tymczasem Wielką Brytanię ostrzeżono, aby przygotowała się na „łódzie pełne terrorystów”, jeśli islamscy fanatycy wzmocnią swoją pozycję w Libii. Ambasador Egiptu w Wielkiej Brytanii powiedział, że zalew imigrantów z północnej Afryki stwarza obecnie nowe zagrożenie, ponieważ Państwo Islamskie kontroluje libijskie przybrzeżne miasto Syrta. Z kolei wcześniej pojawiły się obawy, że oddziały lojalne wobec ISIL mogą na Morzu Śródziemnym wprowadzić piractwo w stylu somalijskim.

Bojówkarze, którzy przysięgli wierność Państwu Islamskiemu, dokonali nowych inwazji w Libii i zajęli wiele przybrzeżnych miejscowości, zaledwie kilkaset mil przez morze od kontynentalnej Europy. Włoscy funkcjonariusze uważają, że dżihadysty współpracują już z doświadczonymi marynarzami, handlarzami ludźmi, którzy wysyłają co miesiąc dziesiątki tysięcy imigrantów do Europy.

Autorstwo: John Moll (1-3), MZ (4-8), Amnesty International (9-13) Agaxs (14-18),

Źródła: ZmianyNaZiemi.pl, Strajk.eu, Euroislam.pl, Amnesty.org.pl

Kompilacja 4 wiadomości dla: WolneMedia.net